43

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej



Stalingrad

Życie codzienne

„Czerwona Orkiestra"

Świadkowie mówią

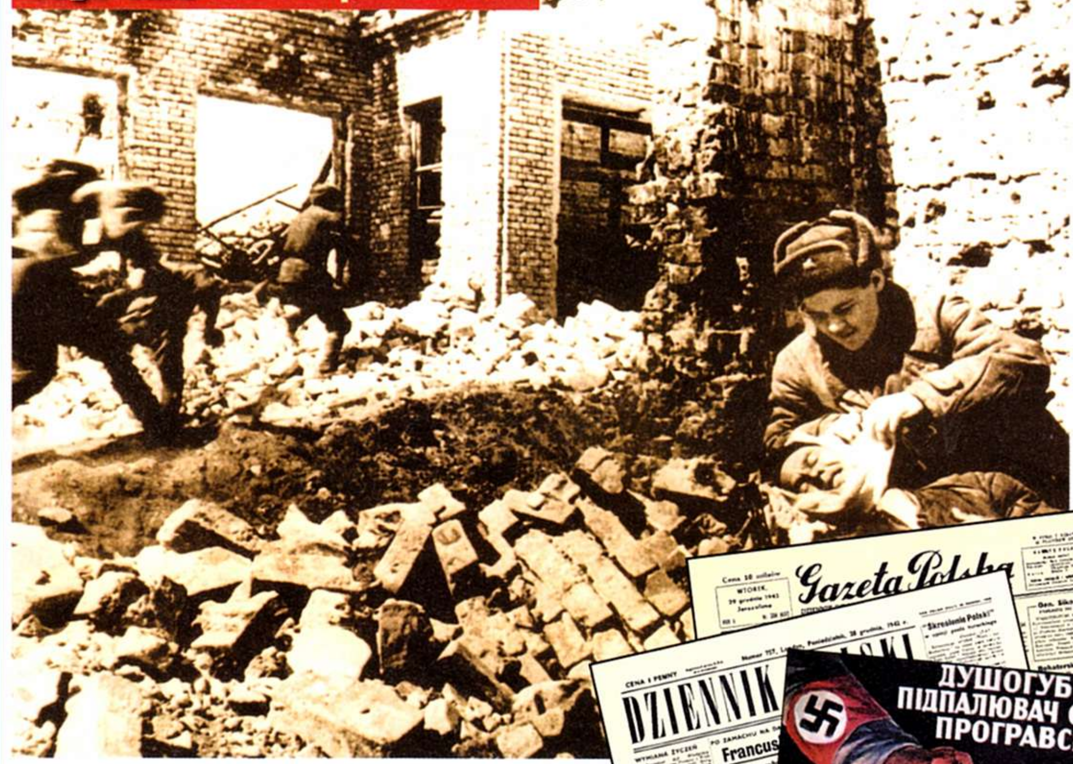
Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Organizacja „Wolne Niemcy"

Postacie

Paulus


Tego dnia 19 listopada 1942



Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Dziennik Polski" – 28 grudnia 1942
„Gazeta Polska" – 28 grudnia 1942

cena 3,99 zł   co tydzień   ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Stalingrad

Niemiecka klęska pod Stalingradem definitywnie przekreśli wszelkie nadzieje Hitlera na opanowanie Związku Radzieckiego. Od tej pory Führerowi i jego armiom towarzyszyć będą same porażki...

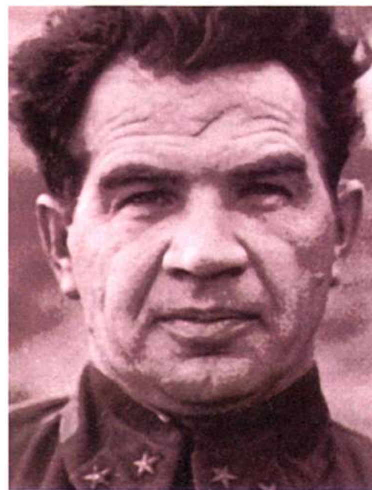
Dalszy marsz naprzód otwierał wielce obiecujący kierunek południowy - kuszący pszenicą, a zwłaszcza tak potrzebnymi czołgom i samolotom złożami kaukaskiej ropy. A w planach Hitlera latem 1942 r. Kaukaz miał wartość najwyższą. Nie na darmo dowódcom Grupy Armii „Południe" wódz III Rzeszy oświadczył w czerwcu: „Jeśli nie dostanę nafty Majkopu i Groznego, będę musiał zakończyć tę wojnę".

Uderzenie niemieckie w kierunku Kaukazu wymagało opanowania największego miasta rejonu - leżącego nad Wołgą Stalingradu. Jego zajęcie osłaniałoby wojska niemieckie działające na kierunku południowym. Co więcej - oznaczałoby przecięcie komunikacji Moskwy z Kaukazem. Hitler żywił nadzieję, że przecięcie arterii Wołgi w Stalingradzie pozbawi Rosjan dostaw z południa: rud manganu, pszenicy z Kubania, a zwłaszcza kaukaskiej ropy, której aż 9 milionów ton rocznie miało być transportowane arterią Wołgi.

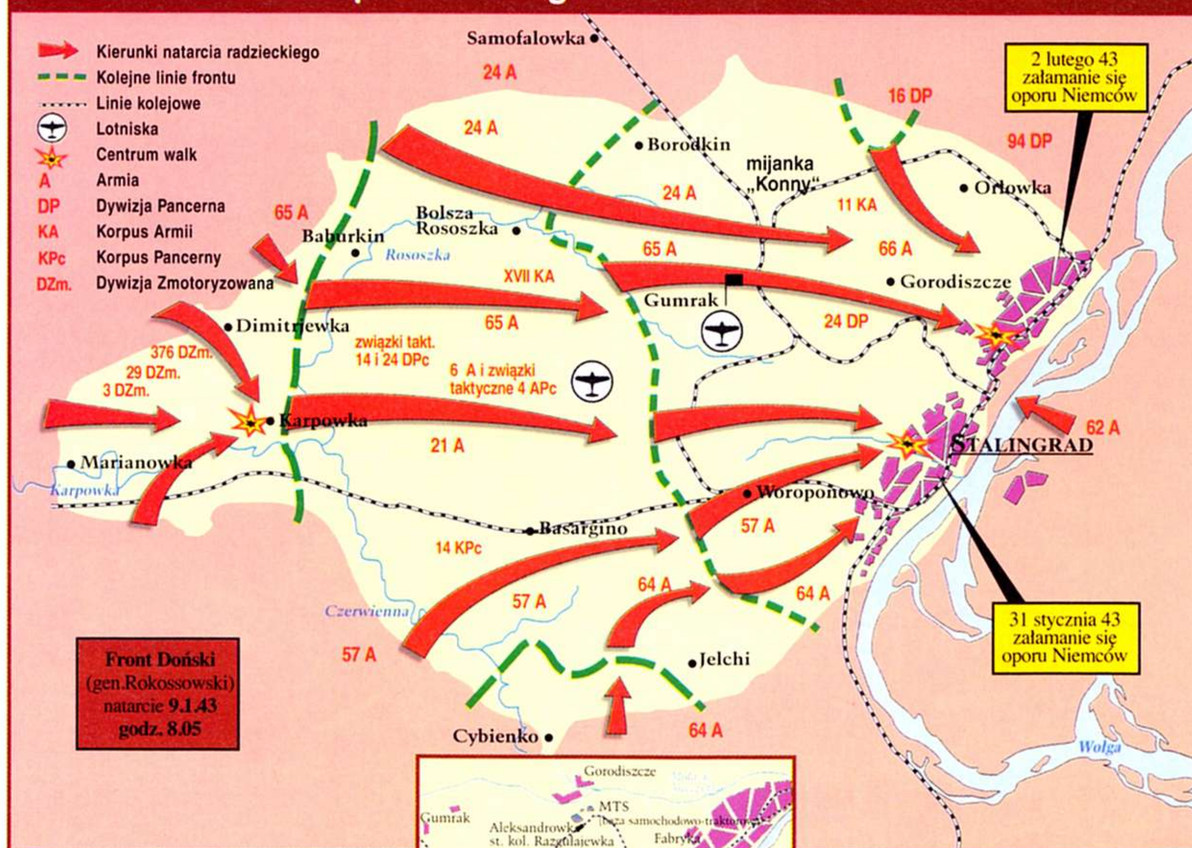
Od lipca do listopada 1942 r. trwał - zdawało się niepowstrzymany - pochód armii niemieckich i ich sojuszników: dywizji rumuńskich, włoskich i węgierskich. Koncepcja dowództwa Wehrmachtu zakładała, że wybitą uderzeniem przestrzeń między Donem a Wołgą wypełnią oddziały własne i sojusznicze, co pozwoli na stworzenie spójnego, ciągłego frontu, z odcinkami 15-20 kilometrów na dywizję. Teoretyczna kalkulacja nie uwzględniała dużych różnic wartości bojowej wojsk - niemieckich i sojuszniczych. W usytuowaniu dywizji nadmiernie rozciągniętych na odcinku Grup Armii - „A" (d-ca feldmarszałek List) i „B" (d-ca feldmarszałek von Bock) na przestrzeni aż 2300 kilometrów krył się zarodek późniejszej klęski.

Tymczasem jednak pod naporem wojsk niemieckich siły radzieckich 62 i 64 Armii cofały się w stronę Stalingradu. Przyciśnięte do miasta, a później do brzegów Wołgi,

▲ 15 października 1942 r. Wśród ruin i zgliszcz Stalingradu grupa żołnierzy niemieckich korzysta z chwili wytchnienia w walkach. *(AKG)*



◀ Podczas obrony Stalingradu gen. Czujkow wielokrotnie zmieniać będzie swą kwaterę główną. Dając dowód niespożytej energii przyczyni się do klęski niemieckiej 6 Armii na froncie wschodnim. *(zbiory prywatne)*





▶ Bitwa pod Stalingradem zakończy się druzgocącym zwycięstwem radzieckim. Dla walczących oddziałów Armii Czerwonej stanie się ono symbolem odwrócenia się karty w „Wielkiej Wojnie Narodowej". Istotnie, po raz pierwszy od początku II wojny światowej armia niemiecka zmuszona zostanie do kapitulacji.
(zbiory prywatne)

broniły zażarcie każdego kilometra terenu. 62 Armia - atakowana przez główne zgrupowanie Niemców - broniła miasta na najbardziej zagrożonych podejściach - od zachodu, a 64 Armia- od południa. Walczącymi na kierunku stalingradzkim wojskami 6 Armii niemieckiej dowodził najmłodszy z niemieckich dowódców armii - 52-letni wówczas generał Friedrich Wilhelm Paulus. To z jego nazwiskiem wiązać się odtąd będzie największa klęska Niemców na froncie wschodnim. Ale początek walk o Stalingrad wcale nie zapowiadał końcowego wyniku. Niemcy, łamiąc zacięty opór wojsk radzieckich, dotarli do granic miasta.

Całe miasto pracowało na rzecz obrony. Stalingradzka Fabryka Traktorów im. Dzierżyńskiego, przestawiona od dawna na produkcję czołgów, wzmacniała siłę obrony dziesiątkami doskonałych T-34 (od początku 1942 r. po około 250 miesięcznie).

13 września 1942 r. Niemcy doszli do zwartej zabudowy. Już wkrótce rozpoczęły się zacięte walki uliczne. Żołnierze Paulusa dążyli za wszelką cenę do opanowania górującego nad okolicą Kurhanu Mamaja i wyjścia nad Wołgę. Ciężkie walki trwały o Dworzec Stalingrad-I, który wielokrotnie przechodził z rąk do rąk. Miasto - rozciągnięte wzdłuż Wołgi na przestrzeni ponad 30 kilometrów i umiejętnie bronione - stanowiło zasadniczą przeszkodę dla nacierających Niemców. Szczególnie ciężkie walki rozgorzały w połowie października. Walczono uporczywie o Stalingradzką Fabrykę Traktorów, o Zakłady „Barykady" i „Krasnyj Oktiabr". Każdy sukces terenowy Niemcy musieli okupić dużymi stratami w ludziach. W oddziałach narastało zmęczenie. Obrońcy Stalingradu wypracowali skuteczne metody walki,

Czy wiesz, że...

Dnia 10 listopada 1942 r. niemiecki XVIII Korpus Pancerny podjął decyzję zgrupowania swych sił w celu podjęcia operacji na wielką skalę. Z powodu mrozu czołgi wchodzącej w skład Korpusu 22 Dywizji schowane były w stogach siana. Okazało się jednak, iż uruchomienie ich jest niemożliwe. Większość kabli elektrycznych została przegryziona przez myszy!



▲ **Żołnierze radzieccy posuwają się do przodu wśród gruzów, lejów po bombach, zniesionych z powierzchni ziemi budynków i stert porzuconego sprzętu niemieckiego.** *(AAN)*

niwelując m. in. początkową znaczną przewagę Luftwaffe w powietrzu. Jedną z tych metod było prowadzenie walki na małą odległość. Skutecznym środkiem okazywały się nawały ogniowe, kładzione przed świtem na rejony koncentracji Niemców, przygotowujących się do ataku (w nocy Niemcy z reguły unikali działań zaczepnych). Prawdziwą zmorą okazywali się radzieccy strzelcy wyborowi.

Plany przeciwuderzenia

Gdy w Stalingradzie trwały ciężkie walki, Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej przygotowywało skrycie potężne przeciwuderzenie. Wielka bitwa nad Wołgą wymagała odpowiednio silnego zaplecza logistycznego. Wszystkie fronty zaangażowane w walki, a zwłaszcza nowo powstały (w październiku) Front Południowo-Zachodni, otrzymały potężne wsparcie świeżych wojsk jak i środków materiałowo - technicznych. Tylko w dniach 1-19 listopada 1942 r., według oficjalnych danych radzieckich, przez Wołgę przerzucono ponad 150 tys. żołnierzy, ponad 400 czołgów, 600 dział i 14 tys. samochodów.

Listopad - punkt zwrotny

Listopad stanowił przełom w Bitwie Stalingradzkiej. Oznaczał on w praktyce zagładę nie tylko wojsk niemieckich zaangażowanych w zacięte walki w samym mieście, ale też zniszczenie większości wojsk rumuńskich. Właśnie przez pozycje Rumunów, słabiej uzbrojonych i gorzej walczących niż Niemcy, miał się przetoczyć pancerny walec, który przypieczętował los generała Paulusa i jego żołnierzy.

13 listopada plan przeciwnatarcia o kryptonimie „Uran" zyskał akceptację Biura Politycznego KC WKP(b) i Kwatery Głównej. 19 i 20 listopada 1942 r. do gwałtownych uderzeń przeszły: 19 listopada - wojska frontów: Południowo-Zachodniego (d-ca gen. N. Watutin) i Dońskiego (d-ca K. Rokossowski), zaś w dzień później - Frontu Stalingradzkiego (d-ca gen. A. Jeremienko).

Główne zgrupowanie Frontu Południowo-Zachodniego, w składzie 21 i 5 Armii Pancernych oraz części sił 1 Armii Gwardii, wspierane z powietrza przez 2 i 17 Armię Lotniczą, za głównego przeciwnika miały wojska rumuńskiej 3 Armii. Pod gwałtownym uderzeniem Rosjan pękła słaba obrona Rumunów. Część ich wojsk, nie mogąc wytrzymać naporu Rosjan, wycofywała się, część została wzięta do niewoli. Nie na wiele zdały się chaotyczne i desperackie próby kontruderzeń podejmowane przez słabnące oddziały niemieckie. 20 listopada podobnie potężne uderzenie spadło na wojska Rumuńskiej 4 Armii. To atakowały dywizje Frontu Dońskiego.

13 listopada plan przeciwnatarcia o kryptonimie „Uran" zyskał akceptację.





▶ U boku Armii Czerwonej do walki stają radzieccy cywile. Tu: uzbrojony w karabiny batalion robotniczy.
(AKG)

▶ „Zwycięstwo za wszelką cenę". 8 listopada 1942 r. Hitler ogłasza, iż bitwa została wygrana.
(zbiory prywatne)

Stalingradzka pułapka

23 listopada 1942 r. 45 Brygada Pancerna ppłk. Żydkowa z 4 Korpusu Pancernego połączyła się w rejonie Kałacza (chutor Sowiecki) z 36 Brygadą Zmechanizowaną ppłk. Rodionowa z 4 Korpusu Zmechanizowanego. Po tych jednostkach przyszły następne, w wyniku czego z dnia na dzień wojska niemieckie w rejonie Stalingradu wpadły w gigantyczny kocioł. Łącznie wewnątrz stalingradzkiej pułapki znalazły się siły 22 dywizji, na co składała się 6 Armia Polowa i część 4 Armii Pancernej, liczące razem około 300 tys. żołnierzy. Miał rację Wasilij Czujkow nazywając manewr stalingradzki, w nawiązaniu do wyczynu Hannibala, „Kannami XX wieku"!

W dniu zamknięcia kotła stalingradzkiego dowódca 6 Armii gen. Paulus zwrócił się do Hitlera z radiogramem, w którym sugerował: „natychmiastowe wycofanie wszystkich dywizji ze Stalingradu oraz silnych związków z frontu północnego. Nieuniknioną konsekwencją będzie wówczas przebijanie się na południowy zachód, ponieważ przy takim osłabieniu front na wschodzie i północy jest nie do utrzymania. Wprawdzie utracimy wtedy bardzo dużo sprzętu - raportował Paulus - zachowamy jednak większość wartościowej siły ludzkiej i przynajmniej część materiału". Opinię dowódcy 6 Armii podzielali inni generałowie z okrążonego zgrupowania. Najdalej szedł podległy Paulusowi dowódca 51 Korpusu Armijnego gen. Walther Kurt von Seydlitz - Kurzbach, który dążył do podjęcia próby przebicia się przez pierścień okrążenia, nawet bez zgody Führera.



„Utrzymać za wszelką cenę"

24 listopada nadeszła tak oczekiwana decyzja wodza III Rzeszy, która jednak zamiast nieść nadzieję ratunku, przypieczętowała los 6 Armii. Kwintesencję depeszy wyrażało krótkie zdanie: „Obecny front wołżański oraz front północny 51 Korpusu Armijnego utrzymać za wszelką cenę". Hitler obiecywał zorganizowanie zaopatrywania drogą powietrzną. Łudził siebie i innych, że możliwe będzie utrzymanie „Twierdzy Stalingrad" aż do odblokowania w następnej, oczywiście zwycięskiej, kampanii letniej 1943 r. Tego samego dnia - 24 listopada 1942 r. - zakończył się desperacki opór rumuńskiej 3 Armii, pokonanej przez wojska Frontu Południowo-Zachodniego. Równie dramatyczna stawała się z każdym kolejnym dniem sytuacja wojsk okrążonych w kotle stalingradzkim. 26 listopada zmniejszono o połowę racje żywnościowe. W warunkach postępującej srogiej zimy i codziennego wysiłku prowadziło to do coraz dalej idącego wycieńczenia żołnierzy.

Niemcy spoza kotła nie dawali łatwo za wygraną - podejmowali próby przyjścia z pomocą okrążonemu zgrupowaniu. Hitler ściągnął na front stalingradzki swego ulubieńca, otoczonego nimbem sławy dotychczasowych sukcesów, feldmarszałka

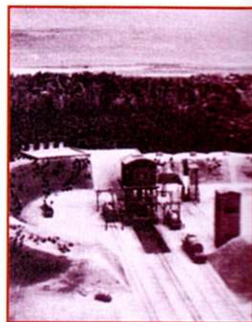


◀ Trwają boje o każdą ulicę, każdy dom, każdy zakamarek....
(AAN)

▶ Pod osłoną czołgów żołnierze niemieccy postępują w głąb przedmieść.
(zbiory prywatne)

3 X 1942

• Niemcy: pierwszy udany strzał rakietą V2 w bazie w Peenemünde.



11-13 X 1942

• Pacyfik: eskadra lotnictwa amerykańskiego uszkadza i niszczy cztery krążowniki i niszczyciele japońskie podczas walki wokół Przylądka Nadziei na wodach wyspy Guadalcanal.



Ericha von Mansteina. W końcu listopada von Manstein utworzył Grupę Armii „Don", której celem stało się odblokowanie Stalingradu i przywrócenie poprzedniej linii frontu. Grotem mającym przebić pierścień okrążenia miała być 4 Armia Pancerna generała pułkownika Hermanna Hotha. Ale w okresie największych sukcesów operacji „Wintergewitter" jego oddziały zdołały, do 23 grudnia 1942 r., przebić się na odległość około 40 km od Stalingradu. I to było wszystko, co dało się osiągnąć. Jak wspominał feldmarszałek von Manstein: „czołowe oddziały 57 Korpusu Pancernego widziały już na horyzoncie łunę ognia Frontu Stalingradzkiego". Ale dalszy marsz naprzód był niemożliwy. Z kolei okrążone wojska - nawet gdyby było to możliwe od strony politycznej - były już zbyt wyczerpane, by podjąć skuteczny marsz na spotkanie wojsk Hotha. Siły niemieckie w kotle były (do czasu) zaopatrywane przez lotnictwo, które - głównie przy użyciu transportowych *Junkersów* Ju-52 - dostarczało część potrzebnej amunicji i żywności, a także ewakuowało rannych i różnych specjalistów (łącznie około 34 tys. żołnierzy). Plany zakładały dostarczanie codziennie po 300 t zaopatrzenia. Lecz tylko dwukrotnie udało się Niemcom zbliżyć do tej wielkości (7 grudnia na lotnisku Pitomnik wylądowało 188 samolotów z 282 t ładunków). Z czasem, w związku ze zwiększonym użyciem przez Rosjan artylerii przeciwlotniczej, „most powietrzny" w dzień mogły obsługiwać właściwie tylko bombowce *Heinkel*-111, zaś stanowiące łatwy cel, powolne Ju-52 już tylko w nocy. 8 stycznia 1943 r. Rosjanie zwrócili się do gen. Paulusa z wezwaniem do kapitulacji. W zamian za zaprzestanie oporu proponowali „życie i bezpieczeństwo, a po zakończeniu wojny powrót do Niemiec lub do kraju, do którego zechcą się jeńcy udać". Ultimatum podpisali: przedstawiciel Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej gen. N. Woronow i dowódca niosącego główny ciężar walk Frontu Dońskiego, gen. K. Rokossowski. Niemcy jednak postanowili kontynuować walkę.

Hitler ściągnął na front stalingradzki swego ulubieńca, feldmarszałka von Mansteina.





gi stało się wyżywienie i odzież. W walce o przeżycie część żołnierzy uciekała się nawet do obdzierania z odzieży trupów.

Z meldunku sytuacyjnego 6 Armii dla Grupy Armii „Don" z 24 stycznia 1943 r.: „W ścisłym obszarze miasta sytuacja straszliwa. Około 20 tysięcy pozbawionych opieki rannych szuka schronienia w ruinach, a wraz z nimi mniej więcej tyle samo zagłodzonych, z odmrożeniami, oderwanych od swoich oddziałów, przeważnie bez broni".



Widmo straszliwej klęski

27 stycznia organ NSDAP „Völkischer Beobachter" podawał: „żołnierze 6 Armii bronią się nadludzkim wprost wysiłkiem wspólnie z rumuńskimi i chorwackimi towarzyszami broni. Rosjanie nasilają zaciekłość swoich ataków, rzucają do walki coraz to nowe masy wojska. W takim właśnie piekle walczą obrońcy Stalingradu, pośród ruin, do ostatka, dając najświetniejszy przykład postawy niemieckiego żołnierza". Na okrutny żart zakrawał awans dowódcy 6 Armii na feldmarszałka, ogłoszony przez Hitlera 30 stycznia 1943 r., na kilkadziesiąt godzin przed ostateczną klęską resztek wojsk niemieckich, broniących się jeszcze w Stalingradzie.

2 lutego 1943 r. 6 Armia nowo mianowanego feldmarszałka Paulusa skapitulowała… Tego dnia Naczelny Dowódca Józef Stalin zwrócił się specjalnym rozkazem do marszałka Woronowa i gen. Rokossowskiego. Gratulował zakończenia walk, „które doprowadziły do zniszczenia okrążonych pod Stalingradem wojsk nieprzyjacielskich".

W dwa dni później, 4 lutego, w tajnym raporcie Służby Bezpieczeństwa SS na temat sytuacji politycznej w Rzeszy stwierdzano m. in.: „Komunikat o zakończeniu walk w Stalingradzie wywołał w całym narodzie głęboki wstrząs. […] W pierwszym rzędzie ludność pyta o wysokość strat krwawych. Przypuszczenia wahają się między 60-300 tys. Wszyscy przyjmują założenie, że większa część żołnierzy Stalingradu poległa. […] Ogólnie żywione jest przekonanie, że Stalingrad stanowi punkt zwrotny wojny. O ile osoby o naturze wojowniczej widzą w Stalingradzie zobowiązanie do dania z siebie wszystkich sił na froncie i w ojczyźnie, i w wyniku tego spodziewają się zwycięstwa, o tyle rodacy o postawach chwiejnych skłaniają się raczej ku tezie, że klęska pod Stalingradem stanowi początek końca".

6 Armia Paulusa w kotle stalingradzkim skazana była na ostateczną klęskę. Mają rację teoretycy wojskowi jak na przykład niemiecki znawca sztuki wojennej F. Mellenthin, który twierdzi, że:

Decydujące uderzenie

10 stycznia 1943 r. rozpoczęło się decydujące uderzenie Armii Czerwonej pod kryptonimem „Pierścień". Z czasem, w miarę kurczenia się obszaru obsadzanego jeszcze przez Niemców, możliwości utrzymywania komunikacji lotniczej zmniejszały się, by w końcu ustać zupełnie. O wolne miejsca w ostatnich samolotach, startujących z Pitomnika i Gumraku, toczyły się regularne bójki między żołnierzami a próbującą zachować jaki taki porządek żandarmerią. Ostatni samolot wylądował w kotle 23 stycznia… Szumnie zachwalane plany zaopatrywania z powietrza okazały się w istniejących warunkach po prostu niewykonalne… W warunkach srogiej zimy dla otoczonych Niemców sprawą najwyższej wa-

Stalingrad - niemiecka dzienna racja żywności



◄ Wojska niemieckie poniosły pod Stalingradem ciężkie straty. Dzień upadku miasta ogłoszony zostanie w Rzeszy dniem żałoby narodowej.
(AKG)

◄ „Miotła Armii Czerwonej" - radziecki afisz z 1943 r.
(zbiory prywatne)

▼ Na kilometr frontu pod Stalingradem przypadało 50 dział radzieckich.
(zbiory prywatne)

Czy wiesz, że...

W ramach pożyczki-dzierżawy Amerykanie wysyłali do ZSRR wielkie ilości sprzętu, m. in. samochodów pancernych. Rosjanie skrupulatnie usuwali z nich wszelkie angielskie napisy i oznakowania, tak aby żołnierze Armii Czerwonej sądzili, iż są one produkcji krajowej.



▲ Hitler powierza marszałkowi von Mansteinowi misję przyjścia z odsieczą oddziałom okrążonym w Stalingradzie.
(zbiory prywatne)

► Pomiędzy 25 listopada 1942 r. a 11 stycznia 1943 r. niemieckie jednostki transportowe wykonały 3196 lotów, dowożąc na front 1648 t paliwa, 1122 t amunicji oraz 2020 t żywności.
(zbiory prywatne)

▼ Przerażający wizerunek armii niemieckiej po upadku Stalingradu.
(AKG)

„6 Armia była już skazana na zagładę i teraz nic już nie mogło uratować Paulusa. Jeśli nawet jakimś cudem udałoby się uzyskać zgodę Hitlera na próbę przebicia się z okrążenia i jeśli nawet wyczerpane i przymierające głodem wojska zdołałyby rozerwać pierścień Rosjan, i tak nie miały wystarczających środków transportowych, by po pokrytym lodową skorupą stepie móc wycofać się pod Rostów. Armia zginęłaby w czasie marszu, podobnie jak żołnierze Napoleona w czasie odwrotu spod Moskwy ku rzece Berezynie".

Ostatnia droga

Zwycięstwo stalingradzkie stanowiło istotny przełom w dotychczasowych działaniach na froncie wschodnim. Pozwoliło Armii Czerwonej na przesunięcie linii frontu daleko na zachód - w kierunku Kurska, Charkowa, Woroszyłowgradu i Rostowa nad Donem. Klęska w Stalingradzie i na nadwołżańskich stepach wymusiła też wycofanie wojsk niemieckich z wyeksponowanego daleko na południe frontu kaukaskiego (w kierunku Rostowa i Noworosyjska).

Stalingrad stał się grobem ponad dwudziestu dywizji: 3 dywizji pancernych (14, 16 i 24), 17 dywizji piechoty (3, 29, 44, 60, 71, 76, 79, 94, 100, 113, 295, 297, 305, 371, 376, 384, 389), dywizji artylerii przeciwlotniczej, a także jednostek sprzymierzonych, w tym rumuńskiej 1 Dywizji Kawalerii 20 Dywizji Piechoty. W kotle utracono też 369 Pułk Piechoty (chorwacki). Łącznie spośród okrążonych około 280 tys. żołnierzy, nie przeżyło 2/3 (spośród oficerów połowa). Do niewoli radzieckiej dostało się około 100 tys., w tym około 2,5 tys. oficerów i 24 generałów. Już wiosną 1943 r. blisko połowa jeńców spod Stalingradu zmarła w wyniku epidemii tyfusu plamistego. Tysiące ofiar pochłonęły syberyjskie obozy pracy. Do 1956 r. z niewoli powróciło zaledwie 6 tys. żołnierzy... Dowódca 6 Armii feldmarszałek Paulus jeszcze podczas wojny był współorganizatorem Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy" i uczestniczył w akcji propagandowej Rosjan, mającej skłonić żołnierzy niemieckich na froncie do poddawania się.

Od wielu lat wśród historyków wojskowości trwa dyskusja nad tym, czy Bitwa Stalingradzka stanowiła przełom w II wojnie światowej. Wyrobienie właściwej oceny ułatwia analiza klasycznej już teorii wojny, wypracowanej jeszcze w XIX wieku przez Carla von Clausewitza. Jednym z koniecznych wymogów, niezbędnych do zwycięstwa w wojnie jest - według Clausewitza - całkowite opanowanie terytorium przeciwnika, a ten warunek nigdy nie miał być spełniony na froncie wschodnim. W świetle tego rozumowania o klęsce III Rzeszy w wojnie zadecydował już nawet nie tyle Stalingrad, czy później Kursk, lecz po pierwsze - w 1940 r. - porażka Luftwaffe w Bitwie o Anglię, a przede wszystkim sam pamiętny dzień 22 czerwca 1941 r., dzień ataku na ZSRR - agresji Niemiec na Wschodzie, która już od samego zarania kryła w sobie zarodek nieuchronnej końcowej klęski!



Już wiosną 1943 r. blisko połowa jeńców spod Stalingradu zmarła w wyniku epidemii tyfusu plamistego. Tysiące ofiar pochłonęły syberyjskie obozy pracy.



23 X 1942

• **Afryka Północna: brytyjska 8 Armia pod dowództwem gen. Montgomery'ego wbija się w linie obrony Afrika Korps podczas drugiej bitwy pod El Alamein.**



26-27 X 1942

• **Pacyfik: w pobliżu wysp Santa Cruz na Archipelagu Salomona wybuchają walki pomiędzy japońskimi i amerykańskimi lotniskowcami. Japończycy zatapiają jeden amerykański lotniskowiec.**



5 XI 1942

• **Afryka Północna: siły Osi wycofują się z pola bitwy pod El Alamein.**



„Czerwona Orkiestra"

Radziecka siatka szpiegowska pokrywa niemal całą Europę. Jej cel to dostarczenie do Moskwy jak najpełniejszych informacji o szczegółach planów III Rzeszy. Macki „Rote Kapelle" - „Czerwonej Orkiestry" sięgają samego Berlina.

Źródło: Werther. „Błyskawicznymi uderzeniami dwóch armii, jednej z rejonu Białogrodu, drugiej z rejonu Orła, otoczyć siły nieprzyjaciela w rejonie Kurska i zniszczyć w koncentrycznym ataku. [...] Grupa Armii „Południe" uderzy silnie skoncentrowanymi siłami z rejonu Białogrodu i Tomarowki, przełamie się przez linię Prilepy-Obojan i połączy z Grupą Armii „Centrum" atakującą na wschód od Kurska. (Rozkaz dzienny Hitlera z dn. 15 kwietnia 1943)".

Źrodło: Emilie. „Odkryto dwa nowe związki toksyczne. 1.Nitrosylfluorid. Wzór: HC2F 2.Kakodylisocjanid. Wzór: (CH3)2ASNC".

Źrodło: José. „Sześć mil na zachód od Madrytu niemiecka stacja nasłuchowa przejmuje brytyjskie, amerykańskie i francuskie komunikaty radiowe. Przykrywką jest firma handlowa o nazwie *Stürmer*".

Te i tysiące innych imformacji przekazali Moskwie agenci „Czerwonej Orkiestry". Oddają one bogactwo i wartość informacji dostarczanych przez siatkę wywiadowczą, stanowiącą bez wątpienia najskuteczniejszą broń w całej historii tajnej wojny.

„Pierwsza grupa"

Pod pojęciem „Czerwonej Orkiestry" kryją się trzy oddzielne organizacje dość luźno koordynowane przez GRU - Główny Zarząd Wywiadowczy Związku Radzieckiego. Paryż i Bruksela stanowiły siedzibę grupy francusko-belgijskiej, dowodzonej przez „wielkiego szefa" czyli Leopolda Treppera, zwerbowanego przez Moskwę Żyda polskiego pochodzenia. Zaopatrzony w kanadyjski paszport i 10 000 dolarów przybywa on w 1938 r. do Belgii z zadaniem utworzenia przedsiębiorstwa, aby przeniknąć do belgijskiego i francuskiego środowiska interesów. W 1940 r. stoi na czele przedsiębiorstwa *Simex*, francuskiej filii brukselskiej firmy *Simexo* kierowanej przez jego podwładnego - „Kenta", zwanego też „małym szefem" - Wiktora Sokołowa Guriewicza, kapitana GRU. Firma, wydająca się poza podejrzeniami, prosperu-

▲ **Berlin 1941 r. Delegacja hiszpańska podziwia urządzenie służące do wykrywania nielegalnych radiostacji - takich jak te, którymi posługiwała się *Rote Kapelle*.** *(AKG)*



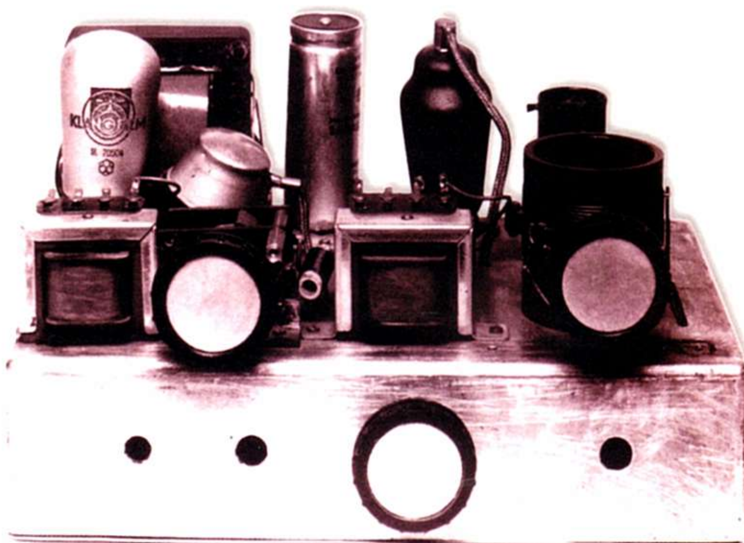
◄ **Walizkowy radioodbiornik z nadajnikiem.** *(zbiory prywatne)*

je dzięki zamówieniom wojsk niemieckich na dostawy dla organizacji *Todt*. Zaufanie Niemców jest tak wielkie, że wystawiają kadrze przedsiębiorstwa przepustki umożliwiające dostęp do informacji o wyposażeniu jednostek Wehrmachtu. Firma *Simexo* zapraszana jest nawet do konsultacji tajnych planów konstrukcyjnych... Dzięki filiom w całej Europie *Simexo* zbiera imponującą ilość niezwykle istotnych informacji. Niestety, sama ich ilość wystawia operatorów radiostacji zwanych w żargonie wywiadu „pianistami" na ryzyko namierzenia przez Niemców. Nocą 12 grudnia 1941 r. zostaje zatrzymany pierwszy „pianista" organizacji. Jego kochanka we łzach wydaje pozostałych. Brukselska siatka zostaje stopniowo rozpracowana, aż po aresztowanie, 12 listopada 1942 r., „małego szefa". W dziesięć dni później jego zdrada pozwala Niemcom zatrzymać samego „wielkiego szefa". Trepper, gotów za wszelką cenę ratować skórę, kolaboruje z Niemcami, dostarczając Gestapo dziesiątki nazwisk.

„Druga grupa"

Druga grupa „Czerwonej Orkiestry" działa w Berlinie, w samym sercu III Rzeszy. Opiera się na ludziach przesiąkniętych od wczesnej młodości ideałami komunistycznymi. Są to: „Choro" - kpt. Harro Szultze-Boysen, urzędnik w ministerstwie lotnictwa, „Wolf" - dr Arvid Harnack, wysoki urzędnik w ministerstwie Ekonomii i „Bauer" - Adam Kuckhoff, uznany pisarz. Siatka niemiecka dostarcza cennych informacji. „Choro" i „Wolf" z racji zajmowanych stanowisk mają dostęp do tajnych dokumentów, należą też do śmietanki społeczności berlińskiej i spotykają często najwyższych rangą oficerów reżimu nazistowskiego oraz członków dowództwa Wehrmachtu. By zdobyć informacje, siatka ucieka się do każdego sposobu. Jedni informatorzy są hojnie wynagradzani, drudzy współpracują z nienawiści do reżimu, inni są ofiarami własnej naiwności. Pewien wysoki urzędnik zwierza się wróżce należącej do siatki, która tak go ujarzmia, że ten nie podejmuje żadnej decyzji zawodowej bez konsultowania się z nią. Pewien pułkownik ulega wdziękom pani Szultze-Boysen, która przyjmuje go uprzejmie w swym łożu, by wysłuchać jego zwierzeń. Przechwycenie latem 1942 r. przez niemiecki nasłuch i odkodowanie, dzięki szyfrom zdobytym w mieszkaniach brukselskich „pianistów", wiadomości z Moskwy, wyszczególniającej nierozważnie adresy berlińskich agentów, brutalnie położy kres działalności grupy. 117 osób zostaje aresztowanych, większość jest rozstrzelana bądź trafia do obozów koncentracyjnych.

Druga grupa Czerwonej Orkiestry działa w Berlinie, w samym sercu III Rzeszy. Opiera się na ludziach przesiąkniętych od wczesnej młodości ideałami komunistycznymi.



▲ **Aparatura radiowa stanowiła wspaniałe pole do popisu dla konstruktorów. Tu: nadajnik wyprodukowany przez siatkę szpiegowską *Rotterdam*.** (AKG)

„Trzecia grupa"

Pozostaje jeszcze trzecia grupa „Czerwonej Orkiestry" z siedzibą w Szwajcarii. Kieruje nią Sandor Rado, węgierski emigrant i komunista z przekonania. Zebrane przez szwajcarską siatkę informacje nabierają najwyższego znaczenia wiosną 1941 r., w chwili, gdy jednamu z jej członków, „Krawcowi" alias Christianowi Schneiderowi udaje się przeniknąć do szwajcarsko-brytyjskiej siatki wywiadowczej. Zdobywa on informacje pochodzące od generała Fritza Thiele - zastępcy szefa sztabu w OKW i od pułkownika Rudolfa von Gersdorffa - szefa wywiadu grupy Armii „Środek" na froncie wschodnim! Siatka przerywa nadawanie w październiku 1943 r., rozpracowana i osadzona w więzieniu przez szwajcarską policję.

Stopniowe aresztowania agentów „Czerwonej Orkiestry" pozbawiają GRU źródła, którego wywiadowi radzieckiemu do końca wojny nie uda się już odtworzyć. Jednak „muzycy" zdążyli błyskotliwie wypełnić swą misję. Jesienią 1943 r., po porażkach pod Stalingradem i pod Kurskiem, Niemcy wycofują się na całym froncie wschodnim. Szczegółowe plany ofensyw, które spowodują porażkę niemieckiej armii, dostarczyła Moskwie właśnie „Czerwona Orkiestra", co pozwoliło sztabowi radzieckiemu wciągnąć wroga w pułapki, które zniszczą jego potęgę.

▼ **Radziecki wywiad odegrał niepoślednią rolę w przyczynieniu się do klęski Niemców na froncie wschodnim.** (zbiory prywatne)



P A N O R A M A

Samolot myśliwski JAKOWLEW JAK 1

Został on wprowadzony do walki w centralnej części frontu wschodniego zimą 1941/1942 roku. Był pierwszym radzieckim samolotem myśliwskim zdolnym przeciwstawić się myśliwcom Luftwaffe.



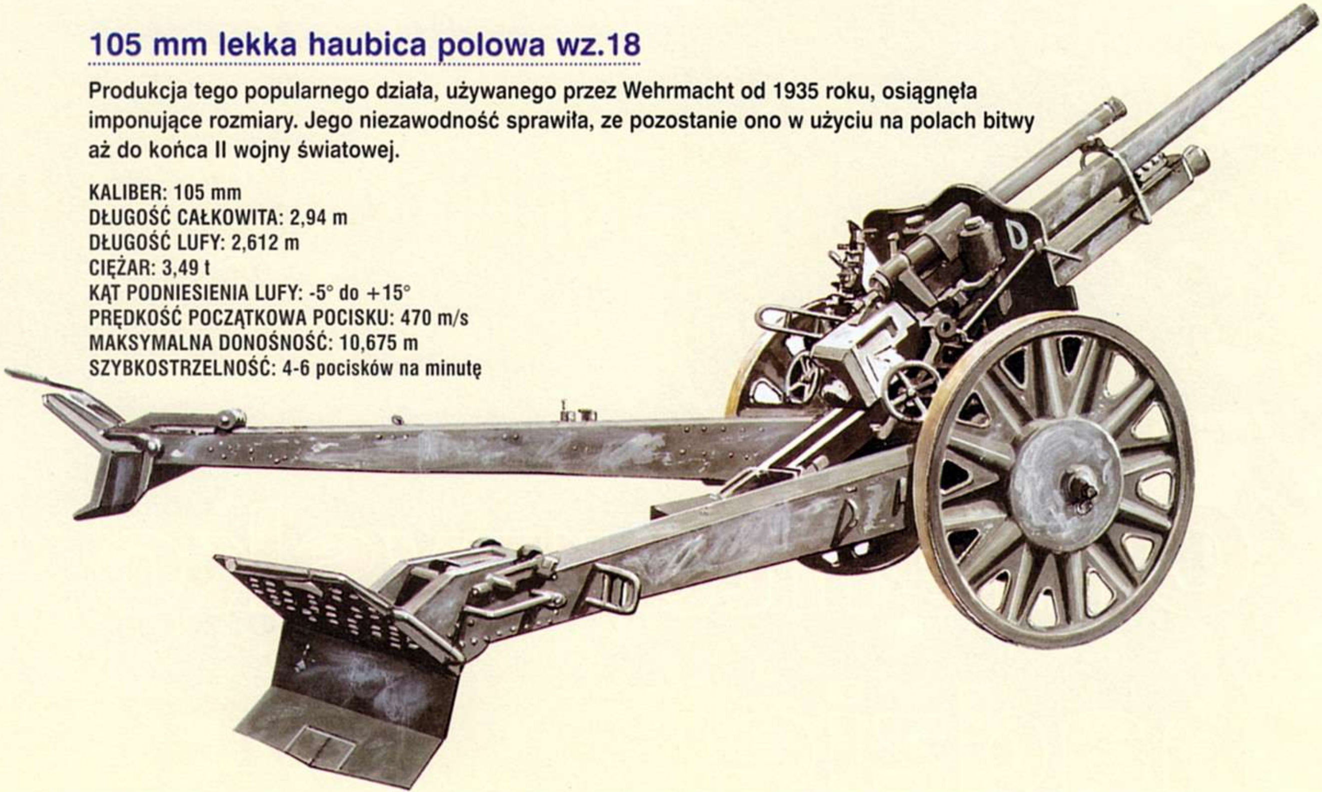
TYP: myśliwiec jednomiejscowy
DŁUGOŚĆ: 8,46 m
ROZPIĘTOŚĆ SKRZYDEŁ: 10 m
WYSOKOŚĆ: 2,63 m
MASA CAŁKOWITA: na pusto - 2,33 t maksymalna do startu- 2,85 t

NAPĘD: silnik Klimow WK-105 PA o mocy 1 100 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA : 599 km/godz
PUŁAP: 10 000 m - ZASIĘG: 750 km
UZBROJENIE: 1 działko kal. 20 mm Sh VAK, 2 karabiny maszynowe Sh KAS kal. 7,62 mm, 6 niekierowanych pocisków rakietowych RS-82 lub 150 kg bomb

105 mm lekka haubica polowa wz.18

Produkcja tego popularnego działa, używanego przez Wehrmacht od 1935 roku, osiągnęła imponujące rozmiary. Jego niezawodność sprawiła, ze pozostanie ono w użyciu na polach bitwy aż do końca II wojny światowej.

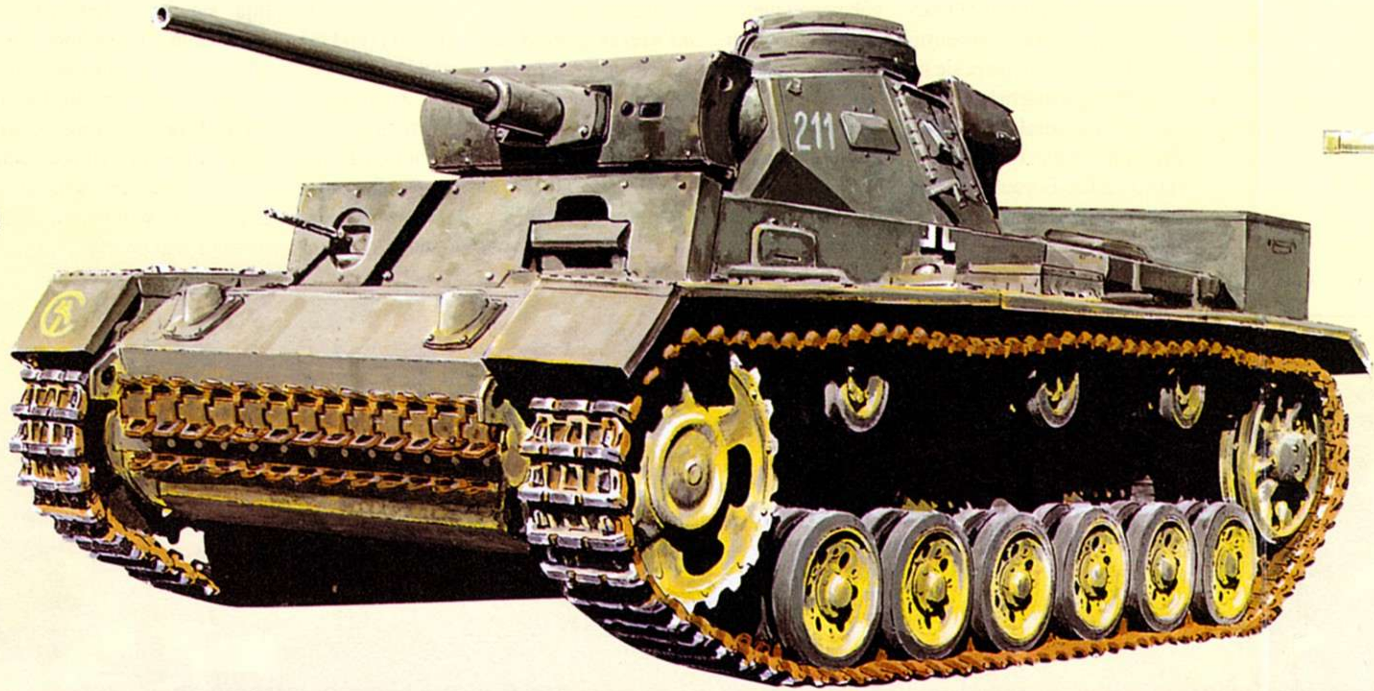
KALIBER: 105 mm
DŁUGOŚĆ CAŁKOWITA: 2,94 m
DŁUGOŚĆ LUFY: 2,612 m
CIĘŻAR: 3,49 t
KĄT PODNIESIENIA LUFY: -5° do +15°
PRĘDKOŚĆ POCZĄTKOWA POCISKU: 470 m/s
MAKSYMALNA DONOŚNOŚĆ: 10,675 m
SZYBKOSTRZELNOŚĆ: 4-6 pocisków na minutę



Czołg PzKpfw III Ausf J

Podstawowy model tego typu pojawił się oficjalnie we wrześniu 1939 r. Podlegał licznym modyfikacjom i ulepszeniom. Powyższa wersja wyposażona była w nowocześniejsze działo, które gwarantowała pociskom większą prędkość przy wylocie z lufy, co zapewniało im większą skuteczność.

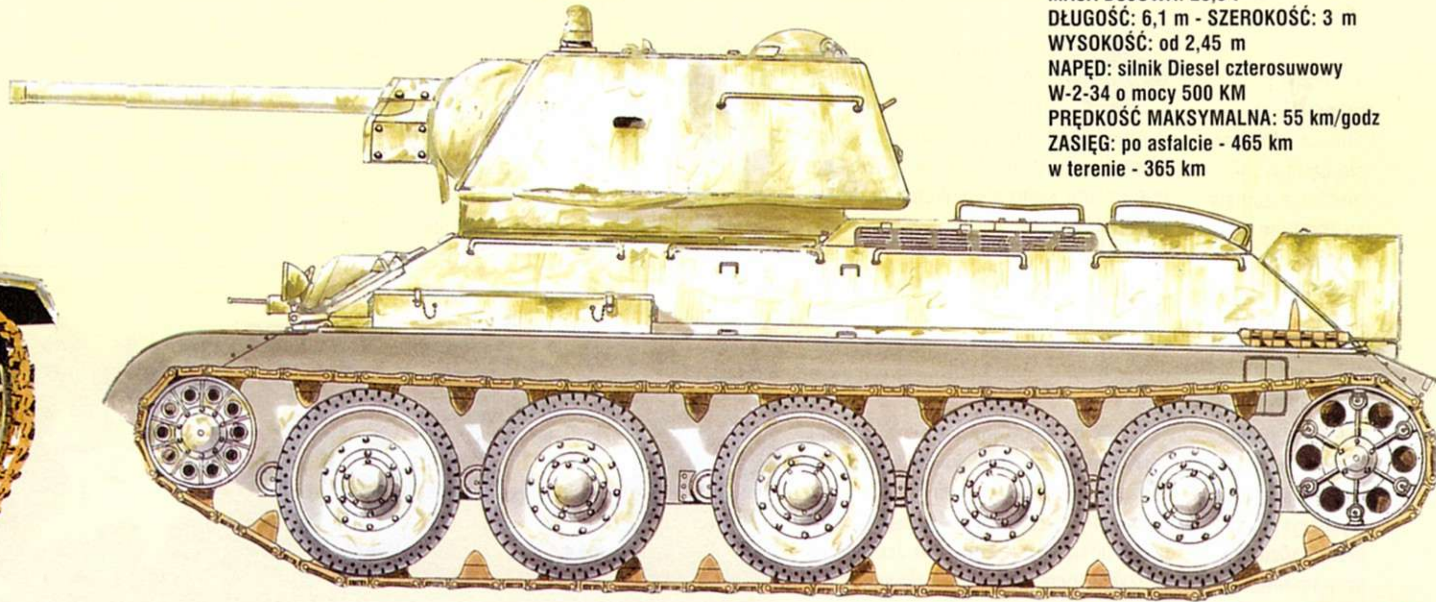
ZAŁOGA: 5 osób
MASA BOJOWA: 22,3 t
DŁUGOŚĆ: 6,41 m
SZEROKOŚĆ: 2,95 m
WYSOKOŚĆ: 2,51 m
NAPĘD: silnik Maybach HL 120 TRM o mocy 300 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA - 40 km/godz
ZASIĘG: 175 km
UZBROJENIE: działo kal. 50 mm KwK 39L/60 oraz 2 karabiny maszynowe kal. 7,92 mm



Czołg średni T-34/76 typ D

Będący w użyciu od 1940 roku sprawdził się na polach bitwy tak dalece, że doczekał się rozlicznych wersji. Uzbrojony w działo kal. 76,2 mm i solidnie opancerzony był czołgiem, który pod względem technicznym wyprzedził swą epokę. Prezentowany model pojawił się na przełomie 1942/43 roku.

ZAŁOGA: 4 osoby
MASA BOJOWA: 28,5 t
DŁUGOŚĆ: 6,1 m - SZEROKOŚĆ: 3 m
WYSOKOŚĆ: od 2,45 m
NAPĘD: silnik Diesel czterosuwowy W-2-34 o mocy 500 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 55 km/godz
ZASIĘG: po asfalcie - 465 km w terenie - 365 km



Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI UŻYTEJ NA FRONCIE WSCHODNIM W 1942 ROKU

Cmentarzysko nadziei

▲ „Na Stalingrad" - czyli nadchodzące piekło armii niemieckiej... *(ECPA)*

Po obu stronach frontu trwa zaciekła walka. Luftflotte atakuje broniące się rozpaczliwie miasto, w którego kierunku zdążają wysłane przez Stalina posiłki. Armia niemiecka skapituluje.



Niekończące się oblężenie. Walki nie ustają. Dzień po dniu trwa bój o miasto, od zdobycia którego zależy otwarcie drogi na Kaukaz. Każdy kolejny dzień staje się sukcesem, kolejną szansą...

„ - Naprzód, krzyczy dowódca. Zaczyna się ten rosnący z sekundy na sekundę niesamowity koncert wycia, przeciągłych skarg, coraz głośniejszych gwizdów.

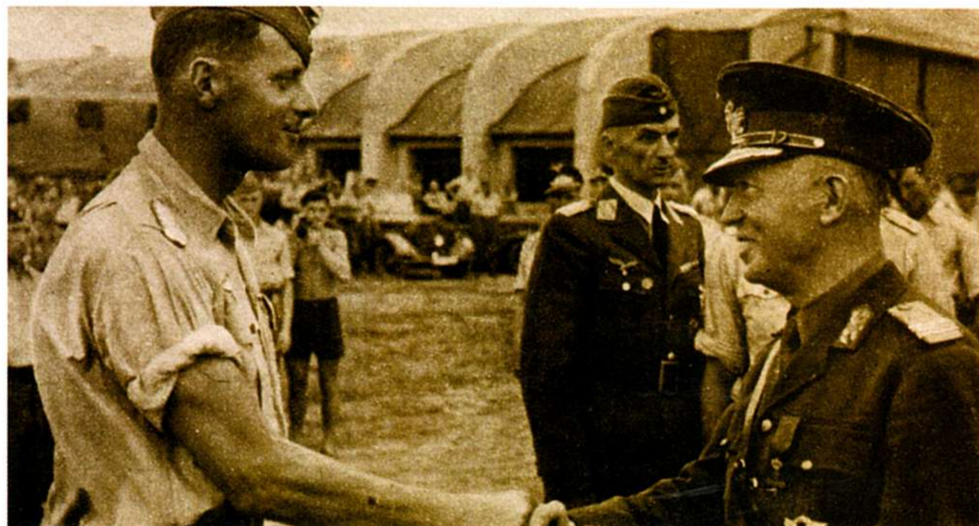
Czuję, że schodzimy coraz niżej i niżej, swobodnie spadając. Najpierw ma się wrażenie, że człowiek szybuje niczym zagubiony balonik i szuka czegoś, czego mógłby uchwycić się w przestworzach. Jednak ciało szybko przyzwyczaja się do spadania. Obracam się w stronę ziemi, żeby namierzyć cel. Domy wydają się lecieć w naszym kierunku. [...] Parasole dymu i gigantyczne pióropusze wzniecane przez bomby wyrastają jedne po drugich - apokaliptyczna roślinność. Maszyna porywa nas w swój szaleńczy wir.

Po lewej naszym oczom ukazuje się Stalingrad. Oto fabryka rybnych konserw, o którą od kilku dni toczą się walki. Płonie. Kłęby dymu unoszą się omiatając sąsiednie budynki. Podziurawione ściany stanowią ekran, na którym odbijają się migocące światła wybuchów. Ponad nami dostrzegam jakiegoś „Ju-87" robiącego zdjęcia. Jakaś wielka bomba dosłownie ociera się o nas spadając z coraz większą prędkością na miasto. Jakieś ogromne silosy. W ich murach Sowieci zainstalowali stanowiska ciężkiej broni zamieniając je tym samym w prawdziwą twierdzę. Rząd słupów telegraficznych. Wszystkie są zniszczone. Przelatujemy nad jakimś głębokim lejkiem,



▶ Walki na przedpolach miasta odbywać się będą w atmosferze zemsty za zbrodnie popełnione przez Niemców na ludności Związku Radzieckiego. *(AAN)*

▶ Postać Aleksandra Newskiego była szeroko wykorzystywana przez radziecką propagandę. Tu: order ustanowiony w 1942 r. *(AAN)*



z którego wychodzą cienkie nitki kolejowych szyn. Zanim udało mi się pojąć, co to właściwie było, samolot zatacza łuk i nurkuje, abym mógł przyjrzeć się lepiej dziwnemu obiektowi. To płonie dworzec; szyny układają się w pajęczą sieć, powyginane wagony-cysterny, powalone kolumny, wszystko wymieszane ze sobą, w nieładzie. Płonie olej wyrzucając w niebo tumany czarnego dymu. Trawione pożarem ładunki w kolejowych wagonach dają biały dym. Nad parowozowniami poczerniałymi od sadzy unosi się deszcz iskier. Jesteśmy dokładnie nad płomieniami, kiedy odzywa się karabin maszynowy kapitana. Widzę tylko dachy przemykające w szalonym tempie pod brzuchem naszego samolotu. Zadane przeze mnie pytanie nie dociera nawet do moich własnych uszu. Znowu coś zostaje zburzone. Na rogu ulicy widać sowiecką grupę obrony: rozganiamy ją jak stado wróbli.



Ponownie lecimy nad naszymi liniami. Włączają się sygnały świetlne.

Nasza mała twierdza. Dziura wydłubana w ziemi. 4 metry kwadratowe. Przykryta drewnianymi bierwionami i zaopatrzona we wszystko, czego człowiek może tutaj potrzebować. W jednym z kątów wnęka na piecyk z kominem. Tutaj drewniany stelaż łóżka z materacami, pierzyną i kocami. Mamy telefon, światło i radio. Na piecyku piecze się kaczka. Broń, mundury i wszystkie przybory wiszą na ścianie. W jej wolnych przestrzeniach powiesiliśmy stare mapy. Czy to nie śmieszne? Siedzimy sobie tutaj spokojnie. Czterech mężczyzn z różnych środowisk. Pod gliniastą ziemią chowamy stare metalowe rury i deski, gdzie trzymamy kaczkę, która się do nas przybłąkała.

Rano, w południe i wieczorem Stalingrad. Od nieznośnie długich tygodni. Wróg broni się fanatycznie, zaś my nacieramy z jeszcze większa furią. - To „uśmiechnięte miasteczko" i tak zostanie zdobyte - rzuca dowódca zamykając kabinę. Jeszcze jeden start. Prześlizgujemy się między obroną przeciwlotniczą. Gadamy z nieprzyjacielskimi myśliwcami. Wstajemy bardzo wcześnie, późno kładziemy się spać. „Niezmordowani, uparci i szaleni", tak brzmi nasze hasło dnia. [...]

Jakaś wielka bomba dosłownie ociera się o nas spadając z coraz większą prędkością na miasto.

Ewakuowani z pola walki ranni opowiadają, co widzieli. Tam każdy kamień jest dla kogoś schronieniem, każdy dom twierdzą. Jeśli bomby obrócą go w perzynę, jego ruiny zostaną na nowo zasiedlone nocą. Metr za metrem nasi piechurzy wślizgują się do Stalingradu. „Nie chcą wychodzić ze swoich dziur. Zmuszeni jesteśmy wypłaszać ich za pomocą strzałów, granatów a nawet łopat". A my ciągle do przodu. Dzień za dniem. Walka za walką. Szczęśliwi, kiedy tylko następuje jakaś zamiana planu, tak jak na przykład dzisiaj, kiedy mamy na pokładzie bomby zapalające. Kiedy wracamy, w ruinach dogorywają pożary, co wygląda zupełnie jak błędne ognie na jakimś cmentarzu. “

„ZSRR w II wojnie światowej", Mediolan 1966 s. 425





W jednym z pułków przychodzących w sukurs oblężonemu Stalingradowi znajdował się Francois Suliny. Mimo osobistych podziękowań Stalina jeszcze po latach będzie określał się mianem „wyrzutka wojny".

” Kilkadziesiąt kilometrów niżej 6 Armia Paulusa przemieszczała się o wiele sprawniej i o wiele szybciej od nas. Już opanowała prawy brzeg, właśnie tam, gdzie mieliśmy wesprzeć nasze oddziały.

Krążyły plotki, że nigdy nie osiągniemy celu, gdyż Stalingrad, wielkie przemysłowe miasto, klucz niemieckiego ataku, został już całkowicie okrążony od północy, od południa i od zachodu. Przytulony do brzegów Wołgi, której szerokość miejscami dochodzi do kilometra, mógł oczekiwać wsparcia jedynie od wschodu.

Nas, żołnierzy z 207 Dywizji, rozpierała niewysłowiona duma, że właśnie nam przypadł w udziale zaszczyt wysłania na front, by stłuc pysk temu draniowi Paulusowi. Ale na razie znajdowaliśmy się o sto pięćdziesiąt kilometrów na północ i nie widać było jakiejkolwiek iskierki nadziei, by dotrzeć na miejsce walk zanim będzie już za późno. Bardzo nas

▲ Marszałek Antonescu z wizytą na niemieckim lotnisku. Wkład Rumunii w walki na froncie wschodnim był większy niż innych satelitów Rzeszy. *(zbiory prywatne)*



▼ Niemiecki czołgista. Dzięki wsparciu czołgowym Niemcom udało się odizolować obrońców fabryki „Barykady" od radzieckiej 62 Armii. *(DITE/USIS)*

to przygnębiało. Każdy z nas miał do uregulowania własne porachunki z niemiecką zarazą.

Bez wątpienie Rokossowskiemu, dowódcy Frontu Dońskiego, nawet nie przyszło na myśl pozostawić nas samopas i bezczynnych, ale któż tam odgadnie jego intencje. Wysłali nas z lasu koło Iwanowa, by przyjść w sukurs frontowi stalingradzkiemu, którego szefem jest Jeremienko. Ale w między czasie Paulus wbił się klinem w strategię Stalina i naszą dywizję oddano do dyspozycji Rokossowskiemu.

Ostatni postój miał miejsce na obrzeżach zniszczonego dworca w Kotłubaniu. Kratery po bombach wszelkich rozmiarów, powykręcane szyny, kilka zwęglonych kominów, to wszystko, co pozostało z okolicznego sowchozu. Noc była jasna, w oddali, w poświacie księżyca rozświetlającej szyny, widać było dziwaczną sylwetkę lokomotywy, której komin, jak pijany, przechylał się na bok, a przód ział jamą wyrwanego wnętrza.

Odcinek, na który zostałem skierowany, nie wymagał specjalnych prac przygotowawczych. Okopy i schrony już od dawna czekały na przybyszów. Wystarczyło zaledwie rozbić namioty. Nasz lekarz pułkowy, kapitan Sudziłowski, przyszedł do mnie o świcie już pierwszego dnia. Przedstawił mi moje obowiązki. Przyniósł też „dobre nowiny". Z dziesięciodniowym opóźnieniem dowiedziałem się więc o tym, że 23 sierpnia Stalingrad przeszedł ciężkie bombardowanie 600 niemieckich bombowców, a wśród ludności cywilnej było 40 000 ofiar. Dowiedziałem się również, że nasza 207 Dywizja znajdowała się na tyłach wroga i że praktycznie biorąc byliśmy otoczeni. Nasz pułk był jedynym, który miał bronić doliny. W związku z tym mieliśmy zwielokrotnić czujność i przygotować się moralnie do stawienia czoła sytuacji, jaka przypadła nam w udziale. Wszyscy mieli być uzbrojeni, łącznie z lekarzami i pielęgniarzami. Stanowiliśmy rodzaj odwodu, z którego miały czerpać posiłki jednostki walczące na pierwszej linii frontu. Z jego słów wynikało, że Niemcy niewątpliwie nas zeżrą, jedyną niepewność stanowiła data, w której miało to nastąpić.

W trakcie owego pierwszego dnia zdaliśmy sobie sprawę z tego, że rozwalona lokomotywa była zamieszkana. Grupa naszych żołnierzy, którzy zapuścili się w jej okolice w poszukiwaniu źródła wody, została zdziesiątkowana serią z karabinu maszynowego i kilkoma granatami rzuconymi bezpośrednio z jej wnętrza.

Mogliśmy o tym pomyśleć wcześniej. Lokomotywa parowa została wbita w ziemię wielką niemiecką bombą dokładnie w chwili, gdy znajdowała się na niewielkim wzgórku – najwyższym wzniesieniu w okolicy. Stała się tym samym wymarzonym punktem obserwacyjnym.

Niemcy zainstalowali w jej wnętrzu dwóch czy trzech ludzi, którzy zmieniali się pod osłoną nocy i od czasu do czasu siekli z karabinu maszynowego. Ich nieostrożność ściągnęła na nich zgubę.

Nie było mowy o zneutralizowaniu tego przypadkowego bunkra za pomocą artylerii – nie mieliśmy przecież dział. Znalazło się jednak trzech śmiałków, którzy podjęli się zniszczenia lokomotywy, a właściwie unieszkodliwienia ich mieszkańców. Wyruszyli po zapadnięciu nocy uzbrojeni w długie, ostre noże... „

Francois Suliny, „Le piéton de Stalingrad", Fayard, Paryż 1975 str. 119-123

▲ Piechota niemiecka wśród ruin fabryki traktorów „Barykady".

(AKG)



◀ Luty 1943 r. W ruinach nieujarzmionego miasta zwycięsko powiewa czerwona flaga.

(DITE/USIS)





Kapitulację 6 Armii generała Paulusa przyjmował dowódca Frontu Stalingradzkiego generał Jeremienko...



Negocjacje odbywały się najpierw z gen. Rosske, następnie z szefem sztabu generalnego 6 Armii – gen. Schmidtem. W ich wyniku zawarto porozumienie o kapitulacji południowej grupy otoczonych wojsk. Sztab generalny Paulusa nie miał jednak możności przekazania swym jednostkom rozkazu o kapitulacji, gdyż właśnie w tym sektorze nasze wojska wbiły się głęboko w linie nieprzyjaciela. Postanowiono więc, że rozkaz zostanie przekazany Niemcom za pośrednictwem naszych oficerów. Oddelegowaliśmy więc pułkownika Ryżowa, szefa służb informacyjnych armii oraz płk. Mutowina, szefa służb politycznych sztabu generalnego armii.

Schmidt, podobnie jak Paulus, odmówił wydania rozkazu kapitulacji północnej grupie wojsk, uzasadniając swą odmowę wewnętrzną organizacją armii. Twierdził, że każda z grup miała innego dowódcę.

Dopiero po wyekspediowaniu rozkazu kapitulacji Schmidt wprowadził naszą delegację do Paulusa. Według sprawozdania płk. Łukina w chwili, gdy nasi oficerowie weszli do pomieszczenia, Paulus siedział na łóżku. Wstał i zasalutował. Według słów członków delegacji sprawiał wrażenie wyczerpanego. Pozostawiliśmy godzinę sztabowi generalnemu 6 Armii na przygotowanie się do drogi. W tym momencie przybył, na moje polecenie, generał major Łaskin, szef sztabu generalnego 64 Armii z rozkazem przyprowadzenia Paulusa i jego szefa sztabu Schmidta do punktu dowodzenia 64 Armii w Beketowce.

Do kwatery wkroczył wysoki, siwiejący, wychudzony mężczyzna w mundurze generalskim. To właśnie był Paulus.

Zgodnie ze zwyczajem hitlerowców podniósł rękę tak, jakby miał wypowiedzieć regulaminowe *Heil Hitler*, ale zreflektował się, opuścił wyprężone ramię i powiedział po prostu *Guten Tag*.

Gen. Szumiłow poprosił go o przedstawienie dokumentów. Paulus wyciągnął z kieszeni munduru portfel i podał dowódcy armii radzieckiej swą książeczkę wojskową, zwykły dokument wszystkich niemieckich wojskowych. Po jego przestudiowaniu Michaił Stiepanowicz zażądał dowodów na to, że stojący przed nim generał rzeczywiście jest dowódcą niemieckiej 6 Armii. Trzymając dokumenty w ręku zapytał, czy to prawda, że Paulus otrzymał nominację na feldmarszałka.

Gen. Schmidt odpowiedział: -Istotnie, rozkazem Führera wczoraj generał został mianowany na najwyższe stanowisko wojskowe – na feldmarszałka.

- Mogę więc uprzedzić nasze Naczelne Dowództwo, że feldmarszałek Paulus został wzięty do niewoli przez nasze wojska? – zapytał gen. Szumiłow, zwracając się do Paulusa.

- *Jawohl* – brzmiała odpowiedź nie wymagająca ni tłumaczenia, ni komentarzy.

A. I. Jeremenko „Stalingrad" Paris, 1963, s. 451-453

▼ **Z nadejściem jesieni wojska niemieckie tonęły w błocie. Bezlitosne, nie do przebycia grzęzawiska stawały na przeszkodzie nawet najlepiej wyposażonym oddziałom, zazdrośnie broniąc dostępu do miasta.**
(zbiory prywatne).





Friedrich Paulus (1890 -1957)

Urodził się w Breitenau (w Hesji). Usunięty z marynarki rozpoczął studia prawnicze i nauk politycznych na uniwersytecie w Marburgu. Przerwał je po dwóch semestrach, by wstąpić do wojska.

I wojna światowa

W 1910 roku wstąpił do armii cesarskiej jako kadet. Rozpoczął służbę jako podchorąży w 111 pułku piechoty. Tam został awansowany na porucznika. Dzięki przyjaźni z dwoma rumuńskimi arystokratami służącymi w pułku poznał ich siostrę, Elenę Konstancję Rosetti Solescu, z którą ożenił się w 1912 roku. Podczas I wojny światowej służyć będzie jako adiutant i oficer sztabu na froncie wschodnim i zachodnim.

Szkolenie i awanse

Od 1920 roku służył w Reichswehrze. W pierwszej fazie swej służby wojskowej uczęszczał na kurs topografii w Wyższej Szkole Technicznej w Berlinie. Początkowo służył w piechocie, następnie powierzono mu wykłady z zakresu taktyki i historii w Akademii Wojennej w Berlinie. Odtąd szybko awansował: 1 lutego 1931 roku został majorem, podpułkownikiem - 1 czerwca 1933 roku, a w dwa lata później - pułkownikiem. W 1935 roku otrzymał stanowisko szefa sztabu generalnego w dowództwie wojsk pancernych. 1 stycznia 1939 roku awansowany został na stopień generała brygady.

Wystąpił w audycjach propagandowych dla żołnierzy niemieckich przeciwko Hitlerowi, za co Gestapo aresztowało jego rodzinę.

Początek II wojny światowej

Podczas agresji na Polskę był szefem sztabu 10 Armii, potem, w 1940 roku, 6 Armii na froncie zachodnim. 29 maja otrzymał Krzyż Rycerski, a od września tego roku, już jako generał dywizji, był Głównym Kwatermistrzem w OKH - Naczelnym Dowództwie Wojsk Lądowych i zastępcą szefa sztabu generała Haldera. W związku z tym brał udział w opracowaniu planu „Barbarossa". Wysłany w marcu 1941 roku do Budapesztu przygotowywał również operacje przeciwko Jugosławii.

Na froncie wschodnim

Od stycznia 1942 roku Paulus dowodził 6 Armią na froncie wschodnim. Odniósł sukces w bitwie o Charków w maju 1942 roku i ze swą armią podszedł pod Stalingrad. Po ciężkich walkach ulicznych zdobył wprawdzie większą część miasta, ale wobec przewagi Armii Czerwonej oraz dużych mrozów 6 Armia znalazła się w okrążeniu wojsk radzieckich. Wbrew rozkazowi Hitlera 31 stycznia 1943 roku podpisał kapitulację. Poprzedniego dnia Führer mianował go feldmarszałkiem. Niemal równocześnie, bo 2 lutego, przerwał walki gen. Strecker. 6 Armia poniosła ogromne straty w walkach o Stalingrad: 195 000 zabitych i 91 000 jeńców, w tym 24 generałów.





◄ Wzięty do niewoli generał Paulus będzie traktowany z wszystkimi należnymi mu honorami. W żadnej dotychczasowej bitwie do niewoli nie dostało się tylu generałów, co po klęsce pod Stalingradem.
(zbiory prywatne)

W radzieckiej niewoli - Liga Oficerów Niemieckich

Paulus dostał się do radzieckiej niewoli 31 stycznia roku. W rok później, dowiedziawszy się o spisku przeciwko Hitlerowi, w lipcu 1944 roku, przystąpił do Związku Oficerów Niemieckich (Bund Deutscher Offiziere), istniejącego od lata 1943 roku jako przybudówka Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy" (Nationalkomitee „Freies Deutschland"). Wystąpił w kilku audycjach propagandowych dla żołnierzy niemieckich przeciwko Hitlerowi, za co Gestapo aresztowało jego rodzinę.

W 1946 roku zeznawał przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze jako świadek oskarżenia. Zwolniony z niewoli w 1953 roku osiedlił się na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Dreźnie. Jego listy i dokumenty zebrał i wydał w 1960 roku historyk Walter Goerlitz w książce zatytułowanej „Stalingrad". W rok potem ukazało się jej francuskie tłumaczenie R. Moreigne'a.

„Wolne Niemcy"

W ruinach Stalingradu rodzi się zwątpienie w przewodnią gwiazdę Hitlera. Wykorzystując sytuację Stalin ucieka się do dobrze sobie znanego i wielokrotnie wypróbowanego sposobu wykorzystania propagandy do manipulacji społeczeństwem.

Dnia 2 lutego 1943 r. w ruinach Stalingradu dogorywają ostatnie walki. Dowodzący 6 Armią marszałek Paulus właśnie wydał swym oddziałom rozkaz kapitulacji. Bilans strat armii niemieckiej jest tragiczny: na 280 tys. wziętych w dwa ognie ludzi udało się ewakuować zaledwie 42 tys., w bitwie poniosło śmierć aż 195 tys. niemieckich żołnierzy. 91 tys. dostało się do niewoli. Żołnierze armii III Rzeszy, którym Stalin, zanim zostaną uwięzieni w obozach, każe defilować ulicami Moskwy, czują się zdradzeni. Swą kategoryczną odmową wydania zezwolenia na dokonanie odwrotu Führer po prostu „poświęcił ich dla sprawy". Szok klęski pod Stalingradem ma wymowę nie tylko wojskową, lecz także polityczną. Niemiecka 6 Armia traci przecież opinię niezwyciężonej, a wątpliwości co do umiejętności dalszego prowadzenia wojny przez Führera ogarniają coraz szersze kręgi dowódców wojskowych i ich podwładnych.

Stalin za wszelką cenę pragnie wyciągnąć jak największe korzyści z kryzysu moralnego, jaki przeżywa armia niemiecka.

Stalin za wszelką cenę pragnie wyciągnąć jak największe korzyści z kryzysu moralnego, jaki przeżywa armia niemiecka, a z nią całe społeczeństwo III Rzeszy. Sądzi, że szok klęski na froncie wschodnim jest wystarczający, by umiejętnie sterowana manipulacja społeczeństwem niemieckim wprowadziła dodatkowy zamęt w III Rzeszy. Idea Stalina nie należy do nowych. Od 1933 r. Moskwa udziela schronienia niemieckim komunistom, którzy salwowali się ucieczką z hitlerowskiego narodowego socjalizmu. Wśród nich znajdują się Walter Ulbrich i Wilhelm Pieck. Okres ścisłej kontroli, jakiej podlegali po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow w sierpniu 1939 r. już minął.

▲ Akcja agitacyjna nie ominęła nawet frontu. Tu: niemieccy jeńcy wojenni agitujący pod czujnym okiem swych radzieckich „opiekunów". (AKG)

▼ Przewodniczący „Wolnych Niemiec" Erich Weinert w otoczeniu Johannesa Bechera i generała Seydlitza. (AKG)



Po rozpoczęciu operacji „Barbarossa" ich działalność stale wzmaga się, aczkolwiek pozostają bez najmniejszego wpływu na swych ziomków, w większości antykomunistów, ciągle zapatrzonych w mit Tysiącletniej Rzeszy. Dla utworzenia poza granicami Niemiec godnej tego miana opozycji antyhitlerowskiej należy znaleźć nowych ludzi, których nazwiska cieszyłyby się w społeczeństwie niemieckim większym kredytem zaufania. Wzięci do niewoli pod Stalingradem niemieccy generałowie i oficerowie wydają się postaciami idealnymi.

Pierwsze wysiłki

W maju 1943 r. pułkownik von Einsiedel apeluje do współtowarzyszy o rozpoczęcie walki przeciw Hitlerowi, o „Wyzwolenie Niemiec". Owa pierwsza próba sprzeciwu narodowemu socjalizmowi kończy się kompletnym fiaskiem, a Einsiedel ogłoszony jest zdrajcą. Nie oznacza to jednak, że ZSRR rezygnuje z dalszych prób utworzenia opozycji w wojsku niemieckim. W lipcu 1943 r. zawiązuje się „Komitet Wolnych Niemiec" pod przewodnictwem pisarza Ericha Weinerta, który otacza się 300 „delegatami" z obozów jenieckich wybranymi przez współwięźniów. Tym razem próba kończy się większym sukcesem. By zachęcić do wstępowania w szeregi „Wolnych Niemiec", rząd radziecki nie zawaha się podjąć radykalnych kroków. Niemieccy jeńcy wojenni, niedożywieni, źle traktowani, poddani niekończącym się przesłuchaniom, mającym na celu wpojenie w nich poczucia winy za wszystkie zbrodnie popełnione przez Wehrmacht, stanowią łatwy łup. Toteż proponuje się im, w zamian za przystąpienie do organizacji, zwiększenie racji żywnościowych, złagodzenie traktowania, a nawet stałą pracę po zakończeniu wojny. Jedynym warunkiem, jaki mają spełnić jest poddanie się machinacjom radzieckiej propagandy. Przypomina się im, że Niemcy i Rosja mają za sobą wieki współpracy, począwszy od Napoleona, poprzez Bismarcka, aż do początków lat trzydziestych – okresu, w którym oba państwa wspomagały się gospodarczo i militarnie po klęsce I wojny światowej. W tej manipulacji jak refren powtarza się najboleśniejszy dla Niemców argument, iż zostali zdradzeni i opuszczeni przez Führera. W ten sposób niemieccy komuniści w służbie ZSRR znajdują coraz większy posłuch i cieszą się coraz większą popularnością, tym bardziej, że na potwierdzenie obietnic Stalin dba o to, by faktycznie oficerowie i generałowie traktowani byli z należnym ich randze szacunkiem.

Niemieccy jeńcy wojenni, poddani niekończącym się przesłuchaniom, mającym na celu wpojenie w nich poczucia winy za zbrodnie popełnione przez Wehrmacht, stanowią łatwy łup.



▲ Sekretarz komórki komitetu „Wolnych Niemiec" zrywa z munduru niemieckiego oficera *Adlerabzeichen* - symbol przynależności do narodowego socjalizmu.
(zbiory prywatne)

▶ Wersja biblijnego „oko za oko, ząb za ząb" w wydaniu radzieckim. Plakat propagandowy z 1942 r.
(zbiory prywatne)

Czy wiesz, że...

W dniu 25 listopada 1943 roku generał von Seydlitz-Kurzbach zredagował apel nawołujący do buntu przeciwko OKW. W jego tekście czytamy: „Jeżeli OKW nie wycofa swego rozkazu, by utrzymać pozycje za wszelką cenę, pozostanie nam postępować wobec armii i narodu niemieckiego zgodnie z naszym sumieniem i podjąć swobodę działania".





▲ **Jeden z jeńców czytający gazetę Komitetu „Wolnych Niemiec" na falach radia niemieckiego.**
(zbiory prywatne)

▼ **„Freies Deutschland" miała aspiracje dotarcia do jak najszerszych kręgów czytelniczych.**
(zbiory prywatne)

W imię „Wolnych Niemiec"

W tej atmosferze ukazuje się manifest „Komitetu Wolnych Niemiec". Sprowadza się on do krótkiego programu, ujętego w jedno hasło: „Przeciw Hitlerowi, w imię wolnych i niezawisłych Niemiec". Jego tekst podkreśla niepodzielność Niemiec, przypomina o korzyściach płynących ze współpracy ze Związkiem Radzieckim. Przysięga składana Hitlerowi uznana jest w nim za niemoralną, gdyż poświęca interes ogółu dla interesów szalonego dyktatora. W miejsce znienawidzonej flagi Republiki Weimarskiej jeńcom zwraca się starą - czarno-biało-czerwoną. Przywódcy „Wolnych Niemiec" wybrani są w drodze głosowania. Lista, na jaką głosują Niemcy przygotowana została wyjątkowo starannie, by zarazem zachować wrażenie pluralizmu i niezależności od Związku Radzieckiego: jedna trzecia komunistów, jedna trzecia oficerów, jedna trzecia żołnierzy.

Sprzeciwić się Hitlerowi

Celem „Wolnych Niemiec" jest przede wszystkim popchnięcie żołnierzy niemieckich na wszystkich frontach do nieposłuszeństwa Hitlerowi. Siatka, jaka narodziła się w Związku Radzieckim obejmuje powoli inne państwa. We wszystkich państwach okupowanej Europy pojawiają się apele do żołnierzy niemieckich, ulotki i odezwy nawołujące do sprzeciwu. Radio Moskwa użycza swych nadajników dla audycji w języku niemieckim. Nawet BBC nadaje komunikat „Komitetu Wolnych Niemiec na Zachodzie", spotka się on jednak z o wiele mniejszym oddźwiękiem niż odezwy odłamu moskiewskiego. Moskwa zezwala również na wydawanie gazety „Wolne Niemcy" („Freies Deutschland") i na podróże delegatów na front, by prowadzić tam bezpośrednią agitację.

Niemieccy generałowie byli zdecydowanie bardziej świadomi beznadziejności ich sytuacji niż podatni na radziecką propagandę.

Jaki jest rezultat tej usilnej propagandy? Wydaje się, że popularność „Komitetu" w armii niemieckiej nie sięgała daleko. Trudno mówić o masowych dezercjach, o osłabieniu dyscypliny i o nagłym przypływie sympatii do komunizmu. Strach przed nim i głęboko zakorzeniona nienawiść sprawiła, że stalinowska manipulacja nie osiągnęła zamierzonego celu. W tej sytuacji rząd radziecki, wbrew woli „Komitetu", zwrócił się bezpośrednio do uwięzionych generałów. W ten sposób we wrześniu 1943 r. powstała „Liga Oficerów Niemieckich". Na jej czele staje niewątpliwie zwiedziony radzieckimi obietnicami gen. von Seydlitz. Podczas sutego posiłku obficie podlanego wódką i krymskim winem dziesięciu niemieckich generałów złożyło swe podpisy pod dziwacznym dokumentem, który stypulował, iż Niemcy powinny powrócić do swych dawnych granic sprzed 1914 r. w zamian za sojusz wojskowy ze Związkiem Radzieckim. Dokument ów nie przedstawiał oczywiście najmniejszej wartości prawnej ani politycznej, służył jedynie podtrzymywaniu złudzeń wśród tych, którzy chcieli się temu poddać.

W przeddzień kapitulacji

Począwszy od lipca 1944 r. „Liga Niemieckich Oficerów" cieszy się coraz większym sukcesem w środowiskach wojskowych. Niemieckie porażki na kolejnych frontach niemało się do tego przyczyniają. W ostatnich dniach czerwca 1944 r. niemiecka 4 Armia jest otoczona! Seydlitz wzywa otoczonych żołnierzy do kapitulacji. 5 lipca 1944 r. podda się 57 000 niemieckich żołnierzy i ich generałów. Na 17 generałów, którzy oddają się w ręce Sowietów, aż 16 wstąpi natychmiast w szeregi Ligi. 20 lipca 1944 r. przyłączy się do nich nawet sam marszałek Paulus. Hitler pieni się ze wściekłości, przypisuje klęskę na froncie wschodnim defetyzmowi panującemu w Wehrmachcie. Jego osobista ocena sytuacji zdecydowanie przecenia rolę, jaką w decyzji o poddaniu się odegrała Liga. Niemieccy generałowie byli zdecydowanie bardziej świadomi beznadziejności ich sytuacji niż podatni na radziecką propagandę. Lecz nieufność, jaką Hitler żywił w stosunku do swych generałów i która nie była bez związku z działalnością Ligi zaważy na przyszłości działań wojennych. Pozbawienie dowódców niemieckich kredytu zaufania, interpretacja każdego wycofania się jako dowodu zdrady, ułatwiły sytuację wojskom aliantów.

Ostatnia szansa

Na losach Ligi w dużej mierze zaważy nieudany zamach na Hitlera z 20 lipca 1944 r. Jego konsekwencją będzie aresztowanie wielu spośród oficerów sprzeciwiających się Hitlerowi, co zniweczy wysiłki Ligi, by nawiązać ściślejsze kontakty między jej członkami a najwyższym niemieckim dowództwem. Poza tym w oczach



W telegraficznym skrócie

WIELKA BRYTANIA

Żołnierze amerykańscy nie zawsze doceniają urok spokojnej wsi angielskiej. W oddziale stacjonującym gdzieś w centrum Anglii wszyscy powtarzają dowcip młodego wojaka z Texasu. Po przybyciu do okolicznej wioski powiedział on: - Po raz pierwszy w życiu widzę światła regulacyjne na cmentarzu.

„Wiadomości Polskie", 15 XI 1942

LONDYN

W związku z premierą „Lata w Nohant" w teatrze Maddenmarket w Norwich tamtejsze pismo wieczorne „Eastern Evening News" wyjaśnia w numerze z dnia 30 października, w jaki sposób sztuka Iwaszkiewicza trafiła na tę scenę angielską. Dyrektor Monck z Norwich zauważył przypadkiem w księgarni wydany przez „Minerwę" przekład „Lata w Nohant" i po przeczytaniu go postanowił sztukę wystawić. Uderzyła go zwłaszcza umiejętność, z jaką Iwaszkiewicz uwidocznił zależność między muzyką Chopina a charakterami bohaterów.

„Wiadomości Polskie", 15 XI 1942

HOLYWOOD

Walt Disney przygotowuje podobno film p.t. „The Gremlins". Będzie to film o lotnictwie, gdyż „Gremliny" są chochlikami RAF-u. Ich wygląd i obyczaje nie są powszechnie znane, a zresztą niemal każde lotnisko ma inny gatunek „Gremlinów". Płatają one najdziwniejsze psikusy, często bardzo złośliwe, na ogół jednak po pewnym czasie zaprzyjaźniają się z lotnikami. Piloci twierdzą, że „Gremliny" są karzełkami o bardzo cienkich nogach. Są one zaopatrzone w specjalne buty, które pozwalają im na trzymanie się skrzydeł samolotu podczas wypraw.

„Wiadomości Polskie", 15 XI 1942



▶ **Reprezentant „Wolnych Niemiec" prowadzi dyskusje na temat artykułów opublikowanych w „Freies Deutschland".**
(AKG)

Stalina Liga traci na znaczeniu. Zwycięstwo nad Niemcami wydaje się prawie pewne i Stalinowi poczyna ciążyć organizacja, do której utworzenia włożył tyle starań. Nic więc dziwnego, że od początków 1945 r. Hitler usiłuje obrócić jej działalność na swoją korzyść. W chwili, gdy Armia Czerwona zbliża się do wrót Berlina, ostatnią szansą, by odwrócić kolej rzeczy wydaje się doprowadzenie do zerwania sojuszu między Związkiem Radzieckim a Sprzymierzonymi, co pozwoliłoby Niemcom na próbę negocjacji wspólnej walki u boku aliantów przeciwko ZSRR.

Manipulacja

Opętany tą ostatnią myślą Hitler wydaje Ribbentropowi rozkaz zarzucenia brytyjskiego wywiadu fałszywymi raportami donosz[...] w Związku Radz[...]nej z 200 tys. niemieckich komunistów i o projekcie utworzenia marionetkowego rządu komunistycznego w Königsbergu, co byłoby pogwałceniem umów zawartych z aliantami.

Ta nieudana próba odwrócenia sytuacji nie napotka na większy odzew. A przecież informacje przekazywane przez Ribbentropa nie aż tak dalece mijają się z prawdą. Poczawszy od końca 1944 r. rząd ra[...] udziela wyraźnego poparcia [...]istom – członkom „Wolnych Niemiec", wymagając od nich w zamian poddania się formacji ideologicznej. Niedługo po podpisaniu kapitulacji, w listopadzie 1945 r., obie organizacje - zarówno „Wolne Niemcy" jak „Liga Oficerów Niemieckich" - zostają rozwiązane, na polu walki pozostaje jedynie Niemiecka Partia Komunistyczna, której powierzona zostanie rola administratora części niemieckiego terytorium znajdującego się pod kontrolą Związku Radzieckiego.

HUMO



◀ **„Taniec na linie dobiega końca"... Karykatura z prasy radzieckiej.**
(zbiory prywatne)

— !!! —

W czasie, kiedy ważyły się losy Stalingradu, Anglik, Amerykanin i Rosjanin toczą dyskusję nad tym, jakie jest największe miasto na świecie.
- Londyn, bo posiada siedem milionów mieszkańców.
- New York, bo ma 10 milionów.
- Stalingrad - odpowiada Rosjanin - bo od przedmieścia do przedmieścia idzie się ponad sto dni.

„Warszawski dowcip w walce", Warszawa 1946 r.

— !!! —

W tramwaju. Potworny tłok. W przejściu stanęła kobieta z bańkami. Przeciskający się pasażer woła:
- Cóż pani tak stanęła jak Hitler pod Stalingradem.

„Warszawski dowcip w walce", Warszawa 1946 r.

— !!! —

Gazeciarze krzyczeli: - Wielkie sukcesy pod Stalingradem! Zdobyte dwa pokoje z kuchnią!

„Warszawski dowcip w walce", Warszawa 1946 r.

ŻOŁNIERZ NIEMIECKI

FRONT WSCHODNI - 1942/43



Zbiory: Pierre Schuber / fotografia: Marek Pszenicki

1. Kominiarka • 2. Kurtka z kapturem wz. 1942 o deseniu „rozmytym" • 3. Czapka „uszanka" z futra zajęczego • 4. Rękawiczki wełniane (ilość prążków na przegubie określa rozmiar) • 5. Spodnie maskujące o deseniu wyrazistym • 6. Rękawice wz. 1942 • 7. Rękawice maskujące • 8. Buty skórzano-filcowe